Rok VIII. Kraków-Podgórze, Czwartek 2 Czerwca 1910 Nr. 124

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu), na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal, drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu. (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 30 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „Nowin“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na Miesiąc Czerwiec.
Wszyscy **nowi abonenci** otrzymają na życzenie bezpłatnie początek znakomitej powieści „Panna Kazia“.

Deficyt austryacki.

71 milionów deficytu; 400 milionów nowych wydatków na wojska.

Wczoraj w komisyi finansowej minister Biliński wywołał **wielką konsternacyę**, podając cyfrę **deficytu** budżetowego Austryi na rok 1910 i komunikując wysokość nowych wydatków. Mianowicie:

Deficyt na r. 1910 wynosi **71 milionów koron.** Społeczne ubezpieczenie kosztować będzie 80—90 milionów rocznie. Dalej na przyszłość wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej pociągnie za sobą rocznych kosztów 90 milionów. Oprócz tego wymagane są bardzo znaczne jednorazowe koszta, połączone z umundurowaniem, przebudową koszar, strzelnic i t. d., które obliczone są na 100 milionów koron. Budowa nowych okrętów wyniesie 300 milionów koron. Zmiany w dawniejszych okrętach 20 milionów.

Minister wzywał więc, aby przynajmniej przez przyspieszenie uchwalenia nowych podatków usunąć deficyt 71 milionów. Nowe podatki okażą się zapewne tak elastyczne, że i część dalszych wydatków da się z nich pokryć, głównie zaś jednorazowe wydatki pokryte będą z operacyi kredytowej.

Oświadczenie Bilińskiego wywołało bardzo złe wrażenie. Zarzucają Bilińskiemu, że niema należytego planu finansowego, a grozi ciągle katastrofą finansową.

Oświadczenie ministra.

Oświadczenie dra Bilińskiego w komisyi brzmiało w skróceniu:

Minister wskazuje na to, że przedłożenie rządowe miało za punkt wyjścia wykazany w budżecie na rok 1910 deficyt 42 milionów. Z pewnością byłoby możliwe przy obrocie 5 miliardów ten deficyt zmniejszyć, albo przez pominięcie potrzeb kulturalnych usunąć, ale w ten sposób sumienny minister skarbu swego obowiązku by nie wypełnił. Czy komisya budżetowa przez różne zmiany zmodyfikuje nieco deficyt 42 milionów, nie jest jeszcze pewnem, ale faktyczne zmniejszenie go nie będzie możliwem. Natomiast p o w i ę k s z y się jeszcze deficyt wskutek następujących, przez ministra skarbu już w jesieni zapowiedzianych pozycyj: 6 milionów na centralę dla z u ż y t k o w a n i a b y d ł a oraz ustawę upełnomocniającą, która niestety nie weszła w życie; 3 a może 4 miliony dla p e n s y o n i s t ó w s t a r e g o s t y l u; 12 milionów na procenta emitowanych w ciągu roku dwóch pożyczek w kwocie 370 milionów kor.; nadto na wspólne wydatki wchodziłoby w rachubę 7 milionów kor., czego jeszcze delegacye wprawdzie formalnie nie uchwaliły, ale czego uniknąć nie można. W ten sposób **deficyt obecny wyniesie przynajmniej 70 milionów.**

Ubezpieczenie społeczne wymagać będzie 80 do 90 milionów. Bardziej konkretne są już wydatki **wojskowe**, które rozpadają się na dwie grupy: potrzeby armii lądowej i wydatki na flotę. Krótszy (dwu letni) czas służby z powodu podwyższenia kontyngentu rekruta wymagać będzie trwałego większego zapotrzebowania przynajmniej **90 milionów**, które jednak będzie można rozłożyć na 4 do 5 lat. Oprócz tego przychodzą jeszcze znaczne zapotrzebowania na nowe k a s a r n i e, na uzbrojenia, na zapasy mundurów, na place ćwiczeń i t. d. Dalsze większe zapotrzebowanie przypadnie na w z m o c n i e n i e t w i e r d z. Co do wydatków na flotę, to przedewszystkiem oświadcza minister, że swego czasu nie powiedział bynajmniej, iż o budowie okrętów nic nie wie; powiedział tylko, że przed wspólną konferencyą ministeryalną w Budapeszcie urzędownie nic o tem nie wiedział. Wydatki na **flotę** są dwojakie: koszta uzupełnienia okrętów zużytych i koszta dreadnoughtów, oraz innych związanych z tą inwestycyą statków. Na to trzeba będzie więcej niż 300 milionów, co w każdym razie osiągnie się przez pożyczkę, nie rozłożoną na dłuższy szereg lat.

Wreszcie zaznaczył minister, że podał te źródła podatkowe, które jego zdaniem miałyby dać owe brakujące miliony. Przytem pozostaje nawet w mocy pierwotny plan finansowy, z jedynym wyjątkiem odrzuconego przez opinię publiczną podatku od piwa, którym mają się teraz zająć sejmy, a także wszystkie zapowiedziane projekty, z wyjątkiem podatku od zapałek, zostały już przedłożone.

W dyskusyi, która się wywiązała, dr G e s s m a n n oświadczył, że widoki, jakie uczynił w komisyi skarbowej minister skarbu co do większych zapotrzebowań wojskowych są faktycznie zastraszające. Mowca podkreślił konieczność załatwienia przedłożenia o podatku od wódki w interesie uzdrowienia finansów krajowych.

Pos. dr G ł ą b i ń s k i wskazał na to, że między reformą finansową a podwyższeniem podatków należy uczynić różnicę. Reforma finansowa może mieć w następstwie znaczne podwyższenie publicznych dochodów, jeżeli system podatkowy zostanie na nowej podstawie pogodzony z majątkiem i dochodem ludności. Przedłożenia podatkowe rządu nie zmierzają jednak do takiej reformy, tylko do podwyższenia dochodów państwa i do sanacyi finansów krajowych. S z c z e g ó ł o w e j r e f o r m y f i n a n s o w e j w n a j b l i ż s z y m c z a s i e n i e d a s i ę u n i k n ą ć. Na razie jednakże jest obowiązkiem Izby uwzględnić przynajmniej najkonieczniejsze potrzeby państwa i kraju. Mowca pragnie, aby subkomitet bez dalszej zwłoki przystąpił do pracy i aby s z c z e g ó ł o w ą r e f o r m ę f i n a n s o w ą o d ł o ż y ć d o j e s i e n i.

ZE SWIATA.

Wybory na Węgrzech. Dziś 1 czerwca w 300 okręgach odbędą się wybory. (Zazwyczaj przy każdych węgierskich sejmowych wyborach potrzebne są silne asystencye wojskowe. Obecnie wysłano tam wojska z Galicyi; onegdaj odeszło z Krakowa kilka kompanij 56 i 20 pułku piechoty).

Z kół rządowych pochodzące informacye co do przypuszczalnego przebiegu wyborów podają następujące cyfry mandatów, jakie mają być zdobyte przez poszczególne partye: partya pracy (rządowcy) 220, partya Kossutha 80, bezpartyjni zwolennicy ugody z roku 1867 18, partya Justha 54, partya ludowa 20, wszystkie inne narodowości niewęgierskie, stanowiące większość ludności razem 20, mniejsze frakcye 4.

Natomiast partya Kossutha zapewnia, że ma przeszło 100 mandatów zupełnie pewnych.

Wagon cesarski, zbudowany specyalnie dla podróży monarchy po Bośni, ma długości 12 metrów, spoczywa na czterech osiach i jest urządzony według ostatnich postępów techniki. Składa się z dwóch pokoików (z których jeden przeznaczony jest dla adjutanta), z salonu cesarskiego, z sypialni cesarskiej i z pokoiku kamerdynera. Ściany salonu wyłożone są zielonym jedwabiem, plafon zaś białym; meble są z jasnego orzecha. Przed wagonem umieszczono szeroką platformę, z której cesarz przyjmować będzie po drodze deputacye, spieszące z powitaniem.

Sprawa hr. Ronikiera. Zagadkowa zbrodnia pozostaje do dziś dnia n i e w y j a ś n i o n a, a hr. Ronikier przeczy, jakoby był winien morderstwa.

Z pozwolenia sędziego śledczego w sobotę hr. Ronikierowa odwiedziła swego męża w więzieniu.

Podczas tych odwiedzin hr. Ronikier mimo przebijającego się silnego zdenerwowania zapewniał swą żonę o zupełnej swojej niewinności, wyrażając nadzieję, że sprawa ta w krótkim czasie wyjaśni się.

Hr. Ronikierowa wobec oczekiwanego w najbliższej przyszłości macierzyństwa, przeniosła się do jednego z sanatoryów ginekologicznych.

Dochodzenia, prowadzone w Lublinie, zostały rozszerzone na okolice Nałęczowa, Chełmna i Serocka, dokąd miała wyjechać przypuszczalna uczestniczka mordu.

Alarmujące wieści o fałszywych wekslach pochodzące z Hrubieszowa, szerzone bezpośrednio po wykryciu zbrodni przy ulicy Marszałkowskiej z chwilą wdrożenia dochodzenia sądowego zupełnie ucichły, tem bardziej, że według twierdzeń jednego z finansistów hrubieszowskich niktby w Hrubieszowie nie zdyskontował weksla z podpisem Chrzanowskiego, bo każdy wiedziałby z góry, że p. Chrzanowski nie podpisałby weksla, więc każdy krążący z jego podpisem weksel uważany musi być za fałszywy.

Koszta procesu Tarnowskiej wynoszą razem 20.557 lirów, z tych wydano na świadków 4.140 l., na rzeczoznawców 6.917 l., na tłumaczów 6.908 l., a na sędziów przysięgłych 2.609 l. Ale państwo zarobiło dobrze na tym procesie, bo rząd podczas rozprawy pobrał za telegramy dziennikarskie 39.130 lirów, a za rozmowy telefoniczne 28.000 lirów.

Koloman Mikszath najwybitniejszy obecnie pisarz węgierski, zmarł onegdaj w Budapeszcie. — Mikszath urodził się w roku 1849. Rozgłos zjednały mu nowele przeważnie z życia włościan na Górnych Węgrzech. W kilku nowelach opisywał życie Słowaków. Nowele jego tłumaczono na wiele języków europejskich. („Nowiny“ drukowały wyborną jego powieść „Cudowny parasol“).

Robert Koch. Zmarły znakomity uczony niemiecki należy do największych mężów nauki i dobroczyńców ludzkości.

Dzięki jego pracy całego życia, cholera, dżuma gruczołowa, tyfus, śpiączka chorobowa przestały być tajemnym postrachem ludzkości. Cywilizowana Europa uwolniona została od widma straszliwych epidemij, szerzących się gwałtownie, odkąd prof. Koch stwierdził ich pochodzenie.

W zwalczaniu tuberkulozy nie doszedł wprawdzie jeszcze Koch do ostatecznego rezultatu, ale udowodnił, że istnieje bakcyl gruźliczy, podał sposoby zapobiegawcze i ułatwił znacznie przeciwdziałanie jednej z najgroźniejszych klęsk ludzkości. Konsekwencyą jego odkryć było nadto powstanie nowej nauki: hygieny gruźliczej. Koch wpoił w społeczeństwo przekonanie, że czystość i dostateczna ilość powietrza są pierwszymi warunkami zdrowia, że chory człowiek przedstawia niebezpieczeństwo dla zdrowego i dlatego winien być od niego odseparowany. W praktycznem następstwie tego przekonania zawdzięczamy Kochowi nowoczesne plany budowy miast z powietrznymi rezerwoarami, czyszczenie ulic, kanalizacyę, kontrolę sprzedaży środków spożywczych, dalej osuszanie bagien, kwarantanny, izolowane szpitale, jednem słowem całą organizacyę, zmierzającą do zapobiegania powstawaniu i rozszerzania się chorób zakaźnych. Jakie znaczenie miała w praktycznem życiu społecznem nauka Kocha, okazało się najwymowniej przy ostatnim wybuchu cholery w Hamburgu. Postępując w myśl jego wskazówek, zdołano ją zupełnie zlokalizować.

Odkrycia dokonane przez Kocha wpłynęły zasadniczo na rozwój wszystkich gałęzi medycyny jako nauki, z wyłączeniem jednej tylko chirurgii. System Kocha otworzył nowe drogi badaniom nad rakiem, leczeniu dyfteryi, a rok każdy przynosi coraz to nowe rezultaty, które odnieść należy do działalności wielkiego uczonego. Imię też jego pozostanie w szeregu największych imion stulecia i żyć będzie w pamięci ludzkości, jako jej dobroczyńcy.

Polacy do Zofii nie pojadą. Członkowie polscy „komisyi rosyjsko-polskiej“ z Dmowskim na czele ogłosili list z oświadczeniem, że w istniejących warunkach udział Polaków w zjeździe słow. jest niemożliwy.

Przyjazd Zeppelina do Wiednia. Wczoraj odbyła się w ratuszu wiedeńskim konferencya dla ustalenia programu przyjazdu hr. Zeppelina. Ks. Fürstenberg podał do wiadomości, że według dyspozycyi Zeppelin wzniesie się dnia 9 czerwca wieczorem we Friedrichshafen, a 10 czerwca o godzinie 3 po południu przybędzie do Wiednia i powoli jadąc nad miastem wyląduje na łące Simmering. Cesarz będzie obserwował jazdę Zeppelina z zamku w Schönbrunnie, potem powita go na miejscu wylądowania. Okręt powietrzny przez 24 godzin pozostanie na kotwicy. Ministerstwo wojny zawiadomiło wszystkie garnizony od granicy bawarskiej do Wiednia i od Wiednia do Opawy, by każdego czasu były do dyspozycyi hr. Zeppelina. Równocześnie stanie do dyspozycyi Zeppelina także zupełnie wyekwipowany pociąg kolei państwowych, aby w danym razie nieść pomoc. Konferencya ukonstytuowała się jako komitet dla przyjęcia Zeppelina pod przew. burmistrza. Gmina projektuje dla Zeppelina różne owacye.

Żeby tylko Zeppelin dojechał faktycznie do Wiednia, bo dotąd wszystkie jego wyprawy nie miały powodzenia!

PANNA KAZIA

powieść współczesna.

88 Ciąg dalszy.

Z kolei, bez żadnego przejścia myślowego, Kazia zadała sobie pytanie: „Czy on mnie kocha?“ Albowiem jest to rzecz godna uwagi a zrozumiała, że młode panny, istotnie niewinne, nie umieją rozróżnić między tym, kto ich pożąda, a tym kto je kocha. W ich własnem sercu miłość i pożądanie stapiają się w jedno uczucie — a raczej jedyną ich żądzą jest kochać i być kochaną. Mężczyznom przypisują tę samą właściwość odczuwania. Potrzeba już doświadczenia wieku dojrzałego, potrzeba subtelności w analizowaniu wrażeń, aby módz określić właściwą rolę zmysłów w stosunku erotycznym.

Jakoż Kazia rychło doszła do wniosku: „On kocha mnie. Pokochał mnie odrazu, na pierwszy rzut oka. A co teraz uczyni? Czy poprosi o mą rękę?“

Bo m i ł o ś ć i m a ł ż e ń s t w o — to są także dwa pojęcia, które w umyśle młodej, niewinnej panny łączą się nierozerwalnie, przynajmniej gdy chodzi o nią samą.

Tak więc marzenia panny Korskiej zbiegały się niepostrzeżenie ku jednej myśli, że może być żoną pana kapitana Giacometti.

Zdziwiła się sama, że taka myśl nasunąć się jej mogła — i zarazem na wspomnienie zniewagi, jakiej doznała, duma jej podniosła protest. „Być jego żoną!.. Przenigdy..! Nie chcę go widzieć na oczy. Jeśli przestąpi próg domu, zamknę się w swoim pokoju“. Próbowała wzbudzić w sobie gniew ranny: byłaby też chętnie płakała. Ale, choć nie chciała tego przyznać sama przed sobą, stwierdziła, że wspomnienie doznanego afrontu już niema tej, co wprzódy, palącej goryczy. Wyszła z pokoju, niezadowolona z siebie i poszła do gabinetu doktora, który wyciągnąwszy nogę na krześle, czytał książkę. Łasząc się, jak kotka, pocałowała ojca w czoło... Doktor uśmiechnął się, nie odrywając oczu od kart książki. Weselsza i swobodniejsza po tym pocałunku, zeszła do ogrodu.

Słońce zachodziło; w porównaniu ze skwarem dnia wieczorna ciepłota atmosfery była bardzo przyjemna i krzepiąca. Przechadzając się po ogrodzie i pojąc płuca balsamiczną wonią, Kazia uczuła się dziwnie rzeźką i lekką. Radośnemi oczami wpatrywała się w grę chmur, mieniących się od czerwieni i złota wieczornej zorzy. Wszystkie domy naokoło tonęły w zieleni. Zdala słychać było dzwonki krów, wracających z pastwiska do stajen podmiejskich obywateli.

W ciszy wieczornej rozległ się też oddalony gwizd przejeżdżającego pociągu. I to przypomniało Kazi przyjaciółkę Manię, o której dotychczas wcale nie myślała. Mania była teraz w Wiedniu; była już panią Dylecką, była mężatką... Mąż już ją niewątpliwie wtajemniczył w sekrety miłości, pewną całował ją w ten sposób, jak Giacometti Kazię... A może to nie było dozwolone, nawet między małżonkami? Wobec tej wątpliwości uczuła pewien niepokój, który wywołał rumieniec na jej lica.

Ani teraz, ani później nie przyznała się sama przed sobą, że z niecierpliwością wyczekiwała dalszych następstw swej nocnej przygody. Gdyby odważyła się czytać w swem sercu, zrozumiałaby, że przykroby jej było pozostawić rzeczy w tem stadyum, w jakiem były... Wieczorem po kolacyi, którą doktor jadł o wczesnej porze, wyszukała sobie powód, dla którego wypadało jej przebywać w ogrodzie.

Powiedziała sobie:

— Nie chcę, aby sądził, że ja się go boję.

Doktor, ciągle z wyciągniętą bolącą nogą, palił cygaro na werandzie, gdy kapitan zjawił się po drugiej stronie wzniesionego już znowu parkanu, dzielącego ogrody. C. d. n.

Z KRAJU.

Nowy dyrektor policyi lwowskiej. Minister spraw wewn. poruczył kierownictwo dyrekcyi dyrekcyi policyi lwowskiej, radcy policyjnemu drowi J. Reinlenderowi.

Honorowe obywatelstwo m. Bochni. Onegdaj wręczyła deputacya m. Bochni dyplom honorowy obywatelstwa szefowi sekcyi p. Gałeckiemu, który przyjął w swojem pomieszkaniu w Wiedniu deputacyę w osobach burmistrza Bochni p. Maissa, p. Hanusza i posła bocheńskiego p. Ruebenbauera. Wraz z deputacyą wzięli udział w przyjęciu: minister skarbu dr Biliński, minister Dulęba i dr Korytowski, oraz prezydyum Koła polskiego.

Zaginione dzieci. Przed kilku dniami zginęło w Tenczynku około Krzeszowic czworo nieletnich dzieci, Albin Baran lat 9 i trzech braci Wiosiów w wieku od 6—11 lat. Informacye uprasza się posyłać pod adresem Jana Barana, robotnika w Tenczynku.

Z SALI SĄDOWEJ

Zamknięcie lekarza wojskowego do kozy.

Dnia 4 sierpnia u. r. wywołał w Niepołomicach wielką senzacyę wypadek, jaki wydarzył się w nocy z 3 na 4-go sierpnia. Bohaterami jej byli dwaj policyanci gminni i stróże nocni, oraz lekarz wojskowy dr. Binar. Policyanci aresztowali wówczas dra Binara i trzymali go przez blisko godzinę w lochu, służącym za areszt gminny w niepołomickim magistracie.

Prokuratorya oskarżyla policyantów o nadużycie władzy i rozprawa była już raz rozpisana przed zwyczajnym trybunałem karnym, ale sąd na wniosek obrońcy oskarżonych uznał się niekompetentnym.

Rozprawę przekazano tedy sądowi przysięgłych przed którym stanęli dzisiaj: policyanci Wincenty Wójtowicz, lat 41 liczący i 58-letni Kasper Salis, oraz stróże nocni 74-letni Antoni Piekło i 75-letni Jan Murzyn, oskarżeni o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej.

Akt oskarżenia przedstawia sprawę następująco:

W nocy z 3 na 4 sierpnia pełnił służbę w Niepołomicach policyant Wójtowicz. Koło godz. 9 m. 45 wieczór zauważył, że w szynku Grössnerów jeszcze się świeci. Przekonany, że jest już po godz. 10, kiedy szynki mają być zamknięte, poszedł do szynku. W izbie szynkowej nie było nikogo, poszedł więc do drugiego pokoju i oświadczył, że już czas szynk zamknąć. Na to wyszedł z pokoju dr. Binar, lekarz wojskowy i rzekł mu: „Przecie jeszcze niema dziesiątej, chyba jesteście pijani". Zaczęła się kłótnia, w której Wójtowicz zelżył kilkakrotnie dra Binara i nie przestał rzucać obelg nawet, gdy już był na ulicy. Dr. Binar zirytowany uderzył wówczas Wójtowicza w twarz, aż mu czapka spadła, a gdy ją Wójtowiczowi podał Bernstein, Wójtowicz uderzył Bernsteina w twarz tak, że Bernstein przez 10 dni (?) chorował. Następnie dr. Binar poszedł do dra Majewskiego, radcy miejskiego, aby on pociągnął Wójtowicza do odpowiedzialności. Dr. Majewski wyszedł z drem Binarem i ozwał się do Wójtowicza: „Jak jesteście pijani, to idźcie do domu". Na to Wójtowicz: „Nie ja, jeno pan doktor wojskowy jest pijany". Wówczas dr. Binar uderzył Wójtowicza drugi raz w twarz. Wójtowicz wyjął szablę i chciał się rzucić na dra Binara, który jednak schronił się do domu dra Majewskiego.

Wójtowicz poszedł wówczas po policyanta Salisa, wyciągnął go z łóżka, zawezwał stróżów nocnych i stanął z nimi koło magistratu, czatując, kiedy dr Binar będzie wracał do domu. Koło godziny 2 w nocy dr Binar wyszedł. Gdy mijał magistrat, Wójtowicz z kolegami szedł za nim. Dr Binar, przekonany, że oni się chcą nań rzucić, wyciągnął szablę i spytał ich, czego chcą. Ci nic nie odpowiedzieli, tylko podeszli bliżej ku niemu, wówczas dr Binar ciął szablą w stronę Wójtowicza. W tej chwili rzucili się na niego Wójtowicz i Salis, wyrwali mu szablę z ręki, a potem z pomocą stróżów nocnych zawlekli go do lochu w magistracie i tam go zamknęli. Podczas szamotania się doznał dr Binar poranień. W kozie siedział dr Binar godzinę; ułani, wywołani krzykiem uwięzionego zawiadomili rotmistrza bar. Dobrzensky'ego, który za interwencyą burmistrza, p. Mleko aresztowanego uwolnił.

Dr Binar twierdzi, że był w szynku Grösnerów, zawezwany do obandażowania nogi Amalii Grössnerównej. Wójtowicz i tow. tłómaczą się, że aresztowali dra Binara, bo uważali go za człowieka niebezpiecznego. Prokuratorya twierdzi zaś, że aresztowanie to było wynikiem osobistej zemsty Wójtowicza.

Rozprawa.

Trybunałowi przewodniczył radca Obtułowicz, oskarżał prokurator dr Ujejski, oskarżonego Wójtowicza i Salisa bronił adw. dr Heski, innych oskarżonych broni z urzędu r. Pawłowicz.

Stronę prywatną poszkodowaną, dra Binara, zastępuje adw. dr. Bader.

Obw. Wójtowicz nie poczuwa się do winy. Twierdzi on, że wezwał Grössnera do zamknięcia szynku i wyszedł, a za nim wypadł dr Binar i uderzył go w twarz, poczem uciekł. Grössnerowie mieli na Wójtowicza złość. Po tej pierwszej awanturze zebrał Wójtowicz kolegów i z nimi siadł pod figurą. Koło godziny 2 w nocy nadbiegł ku nim dr Binar z wyciągniętą szablą i klnąc: *Eins, zwei, drei — verfluchte polnische Schweine!* — przeszedł koło nich. Wójtowicz wyjrzał za nim, a wtedy dr Binar zamierzył się szablą, którą mu Wójtowicz wyrwał. W szamotaniu się z nim, przewrócił się Wójtowicz, a dr Binar zaczął mu kolanami gnieść piersi. Wówczas Wójtowicz zawołał na kolegów, którzy poszli i odebrali drowi Binarowi szablę, poczem zaprowadzili go do aresztu gminnego. Na krzyk dra Binara zbiegło się wojsko, ale policyanci cofnęli się do tzw. „wachcymry". Wojsko poczęło się dobijać do drzwi, Szczęście, że drzwi były mocne, mówił oskarżony, i nie puściły, boby już było po nas.

Przewodniczący: Dlaczegoście posłali po Salisa?

Osk. Wójtowicz: Dla własnej obrony.

Przew.: Nie uczono was, kogo macie aresztować?

Osk.: Owszem, każdego awanturnika.

Przew.: Dlaczego po aresztowaniu dra Binara zgasiliście światło w magistracie?

Osk.: Bośmy się bali wojska.

Przew.: A dlaczego nie zawiadomiliście o wypadku inspektora policyi?

Osk. Inspektor mieszka 3 kilometry od miasta, jego zastępca o kilometr. Po aresztowaniu dr Binar zwoływał żołnierzy na alarm.

Sędzia przysięgły: Po co dr Binar chodził do karczmy Grössnerów?

Osk.: Na pijatykę. Oni tam pili, grali w karty.

Prokurator: Świadkowie trochę inaczej zeznawali.

Osk.: Świadkowie są na mnie źli.

Przew.: Czy dr Binar był często pijany?

Osk.: Był często pijany i po pijanemu bił ludzi trzciną albo bykowcem. Tak pobił np. Jana Waligórskiego, oficyała sądowego Scherbauma, raz ludzi bił na ulicy; ja sam ludzi rozpędziłem, a jemu nic nie zrobiłem.

Przew.: A dlaczegóż Grössnerowie mają do was złość?

Osk.: Bo już raz byli karani na moje doniesienie.

Dr Heski: Ile lat pan służy przy policyi?

Osk.: 15 lat. Nigdy nie byłem karany.

Drugi oskarżony Salis też nie poczuwa się do winy. I on także opowiada o odezwaniu się doktora: *Verfluchte polnische Schweine.*

Przew.: Dlaczego zamknęliście dra B. po odebraniu mu szabli?

Osk.: O! wysoki trybunale, bo on by strzelał i już byłoby po nas.

Oskarżony wreszcie powiada, że słyszał, że dr B. awanturował się przy kartach i że raz miał w nocy strzelać do p. Busia.

Osk. Piekło, 75-letni starzec, zeznaje zgodnie z innymi oskarżonemi.

Obrońca: Uważajcie bo chodzi mi o to, czy dr B. mówił o polskich świniach. Jesteście starzy i stoicie nad grobem, powiedzcie prawdę.

Osk.: Tak mówię jakbym przysięgał, że dr B. przechodząc wyciągnął szablę i krzyknął: *Ha verfluchte polnische Schweine.*

Osk. Murzyn zeznaje w podobny sposób.

Przew.: Czy oskarżeni znają na tyle język niemiecki, aby mogli zapamiętać obelgę?

Oskarżeni z wyjątkiem Murzyna odpowiadają tak.

Po 10-minutowej pauzie przesłuchiwano jako świadka dra Binara.

Dr Binar zaprzysiężony, zeznaje zgodnie z aktem oskarżenia i zaprzecza, jakoby użył słów: *Polnische Schweine*, ponieważ sam jest Słowianinem, Czechem z rodu, nie mógłby żadną miarą powiedzieć takiej obelgi. Zaznacza też, że żaden z żołnierzy z jego pułku nie może stwierdzić, ażeby kiedykolwiek użył podobnych słów.

Przew.: Czy pan był tego wieczoru trzeźwy?

Dr B.: Tak, zupełnie.

Na to powstaje oskarżony Wójtowicz i opowiada, że właśnie tego wieczora szukano dra B. i dra Majewskiego, ale żadnego z nich nie było w domu, bo pili w kantynie.

Obr.: Czy dr B. miał zajścia, o których mówią oskarżeni?

Dr B.: Nie przypominam sobie.

Obr. omawia zajście z p. Waligórskim, którego dr B. miał obić trzciną — na co dr B. odpowiada, że to możliwe, ale nie było umyślne, tylko wywijając prętem, uderzył p. W.

Obr.: Czy zdarzyło się, że pan strzelał?

Dr B.: Tak, szedłem i strzelałem tak sobie.

Obr.: A pan doktor miał także zajście z szewcem, St. Skoczem?

Dr B.: Nie miałem.

Wójtowicz odpowiada obszernie o tem zajściu.

Obr. stwierdza, że dr B. miał jednakowoż kilka zajść.

Prok.: Czy pan dr B. utrzymywał stosunki z Polakami?

Dr B.: Tak!

Św. Grössner (student gimn.) krewny karczmarza, zaprzysiężony, zeznaje na korzyść dra Binara. Był świadkiem zajścia, ponieważ właśnie wtedy szedł na lekcyę. Zeznania świadka przerywali oskarżeni słowami: „kłamiesz".

Rozprawę o godz. 2-giej przerwano. Wyrok zapadnie wieczorem.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. Ostatni występ pani Leszczyńskiej w czwartek d. 2 czerwca w „Mandragorze" Macchiavelli'a. — W piątek daje teatr miejski „Dzieje Orestesa" Ajschylosa. W sobotę rozpoczyna swą gościnę Aleksander Zelwerowicz.

Teatr ludowy w Parku krakowskim. Wielkie zaciekawienie „Ułanami księcia Józefa" jakie jest w Krakowie, daje pewność powodzenia tej sztuki. Akcya rozgrywa się na kwaterze, a potem w Lublinie. Komiczne sytuacye, jakie wytwarzają się wśród akcyi, budzą salwy śmiechu. Piękne mundury wzorowane na modelach z czasów Księstwa Warszawskiego i żywa akcya uzupełniają szatę sztuki. Premiera we czwartek. — Dziś „Posłaniec 6666" z Jadwigą Brzozowską, S. Zielińską i A. Poleńskim. P. Bończa odśpiewa w akcie III nowe kuplety.

Wieczór wokalny szkoły śpiewu prof. Aleksandra Bandrowskiego zapowiedziany na dzień 3 czerwca zapowiada się niezwykle interesująco swym bogatym i doborowym programem swojskich i obcych kompozytorów.

Akompaniament objął znany zaszczytnie i ceniony artysta muzyk p. Bolesław Wallek Walewski. Sam cel wieczoru, któremu cały czysty dochód poświęcony został, ze wszech miar każdemu drogi, pozwala mieć nadzieję pewną, iż publiczność nasza zawsze tak szlachetnie ofiarna i tym razem niezawodnie zapełni salę Starego Teatru.

Repertuar teatru miejskiego:

Sroda: „Madame sans-gene".
Czwartek: „Mandragora".
Piątek: „Dzieje Orestesa".
Sobota: „Jestem zabójcą". „Chory z urojenia".
Niedziela: „Wieczór trzech króli".

Repertuar teatru ludowego:

W Parku Krakowskim:
Sroda: „Posłaniec 6666".
Czwartek: „Ułani księcia Józefa" nowość.
Piątek: „Ułani księcia Józefa".
Sobota: „Ułani księcia Józefa".
Niedziela: „Ułani księcia Józefa".

Co słychać w mieście?

Jubileusz prof. Pareńskiego.

Dzisiaj rano o godzinie 10-tej zebrali się w sali wykładowej prof. Reissa lekarze szpitalni i słuchacze medycyny, aby złożyć hołd profesorowi Pareńskiemu, obchodzącemu 30-lecie [illegible] pracy na stanowisku lekarza szpitalnego. — Dyrektor szpitala św. Łazarza dr Krzyszkowski odczytał pismo Wydziału krajowego, podpisane przez marszałka Badeniego i członka Wydziału kraj. dra Bernadzikowskiego, wyrażające jubilatowi pełne i gorące uznanie za umiejętną, gorliwą, skuteczną i pełną poświęcenia pracę dla dobra szpitala i chorych, oraz dla wykształcenia całego zastępu lekarzy szpitalnych. Pismo przyjęto hucznymi oklaskami. Dyr. Krzyszkowski zawiadomił też, że zebrano fundusz przeszło 5000 kor. dla ubogich ozdrowieńców, opuszczających szpital i że fundusz ten będzie nosił nazwę prof. Pareńskiego. Imieniem prymaryuszy i lekarzy szpitalnych wręczył prof. Pieniążek portret jubilata. Przemawiał jeszcze imieniem byłych uczniów i lekarzy szpitalnych dr Habicht, poczem prof. Pareński złożył wyrazy podzię-

---

W schronisku dla wychodźców.

(Dokończenie).

Z kolei przeszliśmy do wielkiej sali jadalnej. Sala olbrzymia z dwoma rzędami stołów i ławek. Wzdłuż jednej ściany rodzaj bufetu zastawionego cynowemi talerzami i menażkami. Na ścianach tablice, na których we włoskim, kroackim i polskim (ale z błędami) języku uwidoczniono porę i rodzaj posiłku, należącego się bezpłatnie wychodźcy, a zatem ilość chleba, mięsa, jarzyn, ryżu i mleka w gramach.

Wreszcie przeszliśmy do apteki, do spiżarni i do kuchni. Ogromne kotły, w których uwarzyć można strawę dla pięciuset ludzi, stoją puste na zimnym piecu. Ale pod mniejszym piecem pali się i obie kucharki przygotowują dla przebywającej w schronisku gromady na kolacyę rodzaj gulaszu; pokrajane kawały pośledniego mięsa gotują się w brunatnym sosie. Przypomina się „faryna" w garkuchniach na placu Szczepańskim.

Schodzimy do suteren. Tu znajduje się łazienka; w ciemnej izbie stoi rzędem ośm wanien, oddawna widać nie używanych.

Kapitan widzi nasze zdziwienie.

— Nasi lokatorzy decydują się na kąpiel tylko w chorobie, zresztą nie chcą o niej słyszeć. Toteż rzadko tu kto zachodzi...

Istotnie nasz chłop, w przeciwieństwie do chłopa rosyjskiego, nie wie, co to łaźnia, nie dba o czystość, boi się wody. Smutne to, ale prawdziwe. A nie tylko chłop jest niechlujny, ale i małomieszczanin. Ileż mamy łaźni publicznych w kraju? Nawet w dużych prowincyonalnych miasteczkach i miastach nie ma łaźni, a gdzie jest, tam zwykle służy innym celom, a nie celom czystości.

Toteż pobyt pod pokładem okrętu wychodźczego jest dla człowieka o czułem powonieniu arcyprzykry. Zaduch panuje tam nie opisany. Poezyi w środowisku podpokładowem zaiste nie łatwo się doszukać; rzeczywistość przesłania wszystko brudną szarzyzną....

Dla żydów jest w schronisku osobna koszerna kuchnia.

Oddzielne ubikacye przeznaczone są też dla chorych. (Każdy pasażer musi być przed odjazdem zbadany przez lekarza kompanii; jak wiadomo, przepisy Stanów Zjedn. wzbraniają wstępu na ląd amerykański pewnym kategoryom chorych).

Z kolei zeszliśmy do ogrodu. Jest tu i kantyna, gdzie można dostać piwa i wina — i ogromna altana ze stołami, gdzie wychodźcy w upalne dni mogą spożywać posiłek.

Grupki emigrantów skupiających się według narodowości, siedziały na ławkach, gwarząc lub drzemiąc leniwie w skwarze popołudniowego słońca.

Podeszliśmy do jednej gromady, złożonej z samych mężczyzn, przeważnie rosłych parobczaków, ubranych z miejska, ale w palonych butach

— Ce sont vos compatriotes, objaśnił kapitan. To wychodźcy z Rosyi (to znaczy: z Królestwa Polskiego).

Jadą do Brazylii; muszą jeszcze dziesięć dni czekać na statek.

— Skądżeście to przybyli? zagadnąłem jednego z młodych emigrantów.

Rozjaśniła mu się twarz na dźwięk polskiej mowy.

— Z Piotrkowskiej gubernii

— Jakże się wam tu w schronisku wiedzie?

— Ano cni się, bo na szyf trza czekać...

— E, coby się ta cniło, przerwał mu jakiś starszy towarzysz. Roboty niema, jeść dają...

Inni wśród śmiechu przytaknęli praktycznemu filozofowi.

Widać stąd, że krzywdy w schronisku nie doznają, skoro pobyt zbytnio im się nie dłuży.

Oprócz tej gromadki polskiej była w ogrodzie jeszcze grupa Rosyan i Kroatów.

W ostatnich czasach urządzono małą biblioteczkę polską dla wychodźców, aby lekturą sobie skracali długie dni oczekiwania na statek. Ale pono nie bardzo z niej korzystają. Ha no, większość naszych wychodźców — to analfabeci.

Na tem skończyliśmy zwiedzanie schroniska.

* * *

Interesujące i ważne są daty, odnoszące się do statystyki wychodźtwa w Tryeście.

Austro-America — przewiozła w r. 1909 na 20 350 pasażerów międzypokładowych do Ameryki (14.905 do Ameryki Północnej, 5 445 do Ameryki Południowej).

Z tego więcej niż połowa pochodzi z ziem polskich.

Z Galicyi wyemigrowało przez Tryest 5588 ludzi, z „Rosyi" (a więc głównie z Królestwa Polskiego) 4772, razem 10.360.

Jest to olbrzymia cyfra. Świadczy ona, jak wielkie znaczenie posiada Tryest dla polskiego wychodźtwa i jak baczną uwagę P. T. E. powinno zwracać na tryesteńską kompanię przewozową. Dziesięć tysięcy ludzi rocznie (a cyfra ta okazuje tendencyę do wzrostu) — to już godzi się czuwać nad tym ruchem, godzi się baczną rozciągać kontrolę, domagać się należytej opieki ze strony władz i odpowiednich urządzeń.

Z owych dziesięciu tysięcy polskich emigrantów większość udaje się do Ameryki Północnej (z Galicyi 3728, z Królestwa 2350 ludzi); mniejszość wyjeżdża do Ameryki Południowej (z Galicyi 1860, z Królestwa 2422).

Na resztę kontyugentu wychodźców składają się przedewszystkiem Kroacya, Węgry, Dalmacya, Kraina i Bośnia: a więc emigranci należą do serbsko-kroackiej narodowości. Co do Niemców i Czechów to tylko bardzo drobna ich garstka obiera drogę na Tryest.

Fala wychodźtwa, kierująca się ku Adryi, jest, jak widzimy z powyższego zestawienia, głównie polska i serbokroacka. Aczkolwiek podróż przez Morze Śródziemne do Ameryki trwa dłużej niż przeprawa z niemieckich lub holenderskich portów, wychodźcy słowiańscy obierają drogę na Tryest, aby uniknąć brutalnego traktowania ze strony Niemców. Niechajże powołane czynniki czuwają nad tem, aby w Tryeście wychodźca słowiański czuł się w swojem państwie i znalazł kulturalne warunki!

Liks.

kowania marszałkowi kraj. i Wydziałowi kraj. za zaszczytne pismo, a następnie dziękował organizatorom i uczestnikom jubileuszu. — Wieczorem Towarzystwo lekarskie i obywatelstwo krakowskie złoży hołd jubilatowi w sali Tow. lekarskiego.

Przed wyborami z nowych dzielnic.

Dla zoryentowania się Czytelników w sytuacyi przedwyborczej w nowych dzielnicach nie od rzeczy będzie podać już dzisiaj statystykę głosów w każdej dzielnicy, wybierającej jednego radcę osobno:

Po załatwieniu wszystkich sprostowań i wykreśleń liczba głosów przedstawia się następująco:

Dębniki	mają 230	wyborców
Zakrzówek	„ 86	„
Półwsie Zwierzyniec.	„ 170	„
Zwierzyniec	„ 183	„
Czarna Wieś	„ 250	„
Nowa Wieś	„ 189	„
Łobzów	„ 49	„
Krowodrza I.	„ 107	„
„ II.	„ 147	„
Warszawskie	„ 106	„

Reklamacyi i sprostowań było bardzo niewiele; najwięcej reklamacyi (35) było z Dębnik; w innych gminach liczba sprostowań i reklamacyj nie przekraczała 10.

Dla poznania, jakie szanse będą mieć kandydaci przy wyborach, podamy liczbę kandydatów w poszczególnych gminach. W Dębnikach kandydatów jest 6, w Zakrzówku 2, w Półwsiu Zwierzynieckim i Zwierzyńcu po 9, na Czarnej Wsi 1, na Nowej Wsi 5, w Łobzowie 4, w Krowodrzy I. 3, w Krowodrzy II. 3, na Warszawskiem 6. Gdyby wszyscy kandydaci nie cofnęli kandydatur, to jest możliwe, że np. w Półwsiu Zwierzyn. wyjdzie kandydat, który otrzyma — 20 głosów.

Dzisiaj o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w Parku krakowskim zgromadzenie wyborców z Nowej Wsi.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych pod przew. wicepr. Szarskiego. Komisya wydała opinię imieniem Rady miejskiej co do kilkunastu podań o przemysły koncesyonowane, zarazem oświadczyła się przeciw udzieleniu Towarzystwu akcyjnemu dla austryackiej i węgierskiej produkcyi nafty w Wiedniu koncesyi na sprzedaż nafty w Krakowie sposobem dowożenia jej w przenośnych zbiornikach i spuszczania z tych zbiorników.

W sprawie koncesyj szynkarskich. Magistrat krakowski ogłasza, że przystępuje do rozdania koncesyj szynkarskich w gminach przyłączonych do Krakowa i wzywa interesowanych, ażeby podania o koncesye zgłosili się do 15 czerwca.

Przyjazd ministra Weisskirchnera. Minister handlu Weisskirchner przyjedzie do Krakowa dnia 21 czerwca, wracając ze Lwowa i Drohobycza.

Naprawa dzwonów. Do fabryki Zieleniewskich w Krakowie zwróciło się w tych dniach namiestnictwo dolno-austryackie z zapytaniem, czy fabryka nie zechce się podjąć naprawy pękniętego dzwonu z kościoła św. Jana w II-giej dzielnicy Wiednia? Dzwon ten waży 3000 kilogramów i stanowi piękny zabytek historyczny. Fabryka Zieleniewskich w Krakowie jest jedynym zakładem w Austryi, który w swojej odlewarni może się podjąć podobnych robót. Dotychczas trzeba było w tym celu sprowadzać odlewaczy francuskich. Należy na tę specyalność fabryki Zieleniewskich zwrócić uwagę wiel. proboszczów, którzy nieraz są w kłopocie, co począć z pękniętemi dzwonami.

Dzwon wiedeński będzie do Krakowa sprowadzony, w odlewarni fabryki osadzony w formie z piasku, poczem rysa pęknięcia będzie zalana odpowiednim aliażem metalu i zespojona.

Wydalenie żydów z Rosyi. Do Krakowa przybyło w ostatnich dniach kilka rodzin żydowskich, wydalonych z Rosyi na mocy tamtejszych ustaw, które nie dozwalają na przebywanie żydom w pewnych guberniach.

Dar grunwaldzki. Założyciele Banku przemysłowo-budowlanego w Krakowie złożyli z powodu otwarcia tego Banku 350 kor. na Dar grunwaldzki do Zarządu Głównego T. S. L.

Tyfus plamisty. Dziś rano nastąpiło w Krakowie otwarcie domu kalek w ogrodzie angielskim przy ul. Łubicz, który to zakład, jak wiadomo, był przez kilka tygodni izolowany z powodu epidemii tyfusu plamistego, jaka wybuchła w nim w zeszłym miesiącu.

Ospa. W domu przy ul. Agnieszki l. 1 zasłabła służąca Berta Landesbergerówna, mająca lat 16, na ospę. Chorą przewieziono do szpitala; dom cały izolowano i poddano dezynfekcyi.

Wycieczka z Królestwa Polskiego. Do miasta naszego przybyła wczoraj większa wycieczka włościańska z Królestwa Polskiego. Wycieczka powraca z Czech i Moraw, gdzie zwiedzała wzorowe gospodarstwa. W wycieczce bierze udział 39 gospodarzy z różnych stron Królestwa Polskiego, oraz 26 uczenic szkoły gospodarstwa domowego w Kruszynku i 15 uczniów szkoły rolniczej w Sokołówce. Wycieczka zabawi tu trzy dni i zwiedzi miasto oraz Wieliczkę. Wycieczkę prowadzi redaktor „Zarania" p. Malinowski z Warszawy.

Z Resursy urzędniczej. Przy dźwiękach muzyki 93 p. p. zasiadło w sobotę dnia 21-go z. m. około 100 osób do pięknie zastawionych stołów w wielkiej sali (Saskiej) do uczty na cześć prezesa Resursy Władysława Grodyńskiego, dyrektora magistratu. Pierwszy toast na cześć solenizanta wzniósł I. wiceprezes dr Patkiewicz. Z kolei dr Weiner wzniósł toast na cześć i pomyślność rodziny solenizanta w ręce obecnej prezesowej. Prezydent miasta dr Leo pił zdrowie solenizanta jako bezpośredni przełożony, jako członek Resursy i jako kolega szkolny. Znając solenizanta z ławy szkolnej był przekonany, że p. Grodyński nigdy nie zawiedzie wielkiego zaufania, jakie w nim pokłada. Jest też wdzięczny Radzie miasta, że dając wyraz temu znaczeniu urzędników autonomicznych przyznała dyrektorowi rozszerzonego Krakowa odpowiednią rangę. Piękny toast na cześć prezydenta miasta wzniósł gospodarz Resursy p. nadkom. Niklas. Imieniem zebranych urzędników magistratu składał podziękę swemu przełożonemu wicesekretarz magistratu dr R. Sikorski. Ks. Jurkowski pił „kochajmy się". P. radca Hałatkiewicz wzniósł zdrowie członków prezydyum miasta. P. Halski w dłuższym toaście podnosił zalety p. Grodyńskiego jako dyrektora magistratu-obywatela. Wesoła zabawa przeciągła się do późnej nocy.

W Liceum żeńskiem Heleny Kaplińskiej w Krakowie, ulica Gołębia l. 5, odbędą się egzamina prywatne i wstępne dnia 20 i 21 czerwca od godz. 9 do 1 i od 3 do 6.

W Akademii Sztuk pięknych skradziono gobelin, przedstawiający porwanie Sabinek, wartości kilku tysięcy koron. O kradzież podejrzani są robotnicy, zajęci naprawianiem podłóg w salach Akademii.

Wzlot „aeroplanu" konstrukcyi p. Saloniego, ucznia V-tej klasy gimnazyum św. Anny, odbędzie się w niedzielę dnia 5-go czerwca w parku dra Jordana podczas festynu, urządzanego na dochód kolonij wakacyjnych szkół średnich Krakowa i Podgórza.

(Pomysłowy uczeń sporządził nie aeroplan, ale tak zw. *Gleitflugapparat*, przyrząd do opadania z wysokości lotem ukośnym *przyp. red.*).

Ruchome ochronki. Xl. Koło T. S. L. imienia „Królowej Jadwigi" bardzo korzystną rozpoczęło pracę, mianowicie stworzenie t. zw. „ruchomych ochronek". Koło roztacza opiekę nad najuboższą dziatwą, która w cuchnących podwórzach, zaułkach Kazimierza i najnędzniejszych izdebkach rośnie, nie widząc słońca i zieleni. „Ruchoma ochronka" zbiera te dzieci i pod dozorem zaufanej a doświadczonej osoby wyprowadza dziatwę na przechadzkę. Pierwsza ochronka z dniem 1 czerwca wchodzi w życie na Kazimierzu i opiekę nad nią objęła p. Kotasowa, która z własnych funduszów dostarczyła fartuszki dla ubrania dzieci, oraz ofiarowała miejsce na zabawę, w razie słoty, w swoim ogrodzie. Drugą ochronkę w śródmieściu przyjęła w opiekę p. Kopaczyńska. W miarę przysporzenia funduszów Koło „Królowej Jadwigi" ochronek tych więcej zorganizuje. Dać dzieciom najuboższym trochę słońca i zieleni, toć przecie czyn dobry, a dopomóc do niego ten, kto się jako członek do Koła wpisze. Zapisywać się można na członka Koła u p. Matuszewskiej (św. Jana 2) albo u p. Łodzińskiej (Szewska, sklep z obówiem).

Walne zebranie Tow. Wzajemnej pomocy służby miejskiej odbędzie się d. 5. bm. o godz. $11^{1}/_{2}$ w sali Rady miejskiej.

Tow. weteranów wojskowych urządzą w niedzielę 5 b. m. „Majówkę" z muzyką własną, tańcami, koszem szczęścia, pocztą etc. w ogrodzie p. Masnej na Woli Justowskiej. Powrót o godz. wpół do 9-tej wieczór z muzyką, pochodniami i lampionami przez Błonia do rogatki Wolskiej. W razie niepogody odkłada się zabawę na 12, 19 lub 26 czerwca.

Wycieczka do Skały Kmity, którą urządza dnia 5-go czerwca „Związek akademicki", zapowiada się doskonale. Zbiórka w poczekalni II. klasy o godz 1, odjazd 1·40 popoł. Powrót o godz. 9 wieczór przy pochodniach i lampionach. — Bilet pojedynczy wraz z koleją 1 kor. 50 hal., familijny na 4 osoby 5 kor., akademicki 1 kor. Dla osób, nie biorących udziału we wspólnej wycieczce, wstęp na festyn kosztuje 1 kor.

Z Cyrku Edison. Aby Szan. Publiczności umożliwić oglądanie wspaniałej uroczystości żałobnej w Londynie z okazyi pogrzebu króla Edwarda VII., dyrekcya postanowiła grać jeszcze przez 4 dni, t. j. do niedzieli 5 b. m.

Konkurs T. S. L. na elementarz dla dorosłych analfabetów. Brak celowo i umiejętnie ułożonego podręcznika do nauki czytania i pisania, zastosowanego do potrzeb dorosłych analfabetów, Zarząd Główny T. S. L. pragnie usunąć i w tym celu rozpisuje konkurs na odnośny elementarz wraz z czytanką. Nauka czytania i pisania winna być oparta na najnowszych wynikach wiedzy i doświadczenia pedagogicznego w pracy nad analfabetami dorosłymi. Ustępy do czytania i pisania przeznaczone, mają być w swej treści ściśle dostosowane do pojęć i potrzeb osób dorosłych. Rozszerzając zakres ich wiadomości, winny równocześnie być przedstawione w formie poprawnej i łatwo zrozumiałej, tak iżby nie wymagały osobnych objaśnień ustnych. Uwagi powyższe tembardziej obowiązują autorów co do czytanek, kończących właściwy elementarz, które nadto mają zawierać treść wybitnie patryotyczną. W układzie całości mają być w miarę możności uwzględnione klisze z poprzednio przez T. S. L. wydanego Elementarza dla samouków przez Stefana Zaleskiego. Termin konkursu: 15 sierpnia 1910. Za prace najlepsze przyznaje Zarząd Główny T. S. L. dwie nagrody: I-sza w kwocie kor. 300, II-ga w kwocie kor. 150. Rękopisy prac konkursowych nadsyłać należy pod adresem: Zarząd Główny T. S. L., Kraków, Floryańska 15, z załączeniem imienia, nazwiska i dokładnego adresu autora w kopercie zapieczętowanej, opatrzonej tem samem godłem, co i rękopis. Skład sądu konkursowego złożony zostanie z najwybitniejszych rzeczoznawców i członków Zarządu Głównego T. S. L. i ogłoszony w pismach osobno.

Za Zarząd Główny T. S. L.

Sekretarz: *Antoni Januszewski* mp. Prezes: *Arnest Bandrowski* mp.

„Akademia Maryańska", urządzona przez „Czytelnię Katolicką Polską" w Krakowie z okazyi koronacyi Cudownego Obrazu M. B. Częstowskiej, zgromadziła w ubiegłą sobotę w lokalu Twa (Sienna 5) poważne grono członków i gości. Sala Czytelni była pięknie udekorowaną zielenią, wśród której widniał obraz M. B. Częstochowskiej. Najprzód delegat Czytelni na koronacyę p. Tadeusz Topp przedstawił w żywych słowach wrażenia, doznane na uroczystości, objaśnił też kościelne znaczenie koronacyi i przedstawił w zarysie historyę Cudownego Obrazu, wreszcie okazał zajmujące zdjęcie fotograficzne. Następnie prezes Twa dr K. Lubecki odczytał referat przeznaczony na wszechświatowy kongres Maryański w Salcburgu p. t. „Cor Mariae — spes mea!" Na tem to przysłowiu króla Sobieskiego osnuł prelegent swoje wywody o czci serca Maryi w Polsce. Na koniec prof. Stanisław Bursa odśpiewał przy akompaniamencie fortepianowym p. Bursowej pieśni Maryańskie, zyskując zasłużone oklaski. („Akademia Maryańska" była oddźwiękiem w naszym kraju wspaniałej uroczystości Jasno-górskiej).

Zatruty alkoholem. Wczoraj koło godz. 9 wieczorem przyniosło na stacyę pogotowia trzech policyantów jakiegoś starszego mężczyznę, którego spotkali bezprzytomnie leżącego na ulicy. Dyżurni pogotowia skonstatowali zatrucie alkoholem i starali się przyniesionemu przywrócić przytomność, ale usiłowania okazały się bezskuteczne. Zatrucie było tak silne, że przywrócenie przytomności zatrutemu wymagałoby kilkugodzinnej pracy, przeto pogotowie odwiozło nieprzytomnego do przytuliska brata Alberta. Nazwiska pijaka nie stwierdzono.

Pod koła ciężkiego wozu, naładowanego drzewem, wpadł wczoraj na Placu Matejki 10 letni Marceli Miernik. Poranionego odwiozło Pogotowie do szpitala.

Z Oświęcimia piszą nam: Wczoraj po południu w fabryce nawozów sztucznych Schenkera zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Gdy robotnik Jan Dorańczyk zbliżył się do jednej z maszyn, transmisya zaczepiła o jego ubranie i porwała go między koła. Maszynę wstrzymano. Dorańczyk, którego wyciągnięto nieprzytomnego, miał w kilku miejscach złamaną lewą nogę, a lewą rękę oderwaną powyżej łokcia. Rannego, po doraźnem opatrzeniu, przewieziono do szpitala do Krakowa.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +13 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +20 5°C.

Z współczesnej poezyi polskiej.

Parafraza.

Czy ma dziewczyna
wspomina
żem ją nauczył miłości?

Chodzi po ogrodzie
o wieczornym chłodzie
z uśmiechem radości
jakgdyby w dzień spotkania.

— Czemu dziewczyno ma pusta,
Tak czerwone masz usta?
„Do całowania".

Czy ma dziewczyna
przeklina,
żem ją nauczył miłości?

Chodzi po ogrodzie
o wieczornym chłodzie
w posępnej żałości,
jakgdyby w dzień rozstania.

— Czemu, dziewczyno, jak chusta
Takie blade masz usta?
„Od całowania".

Leopold Staff.

Telegramy „Nowin".

Cesarz w Bośni.

Sarajewo. Podczas wczorajszego przyjęcia w pałacu rządowym wygłosili do cesarza mowy powitalne arcybiskup Stadler, grecko oryentalny metropolita Letik, zwierzchnik Mahometan Reis ul Uloma, reprezentant sephardyckiej gminy wyznaniowej Salon, rabin Weszel, proboszcz protestancki Schaffer, burmistrz Sarajewa i br. Backo imieniem urzędników.

Sarajewo. Wczoraj zwiedził cesarz świątynie wszystkich obrzędów, wśród nich sławny meczet Begowa, oraz ratusz. Wieczorem, po tych audyencyach i przyjęciach cesarz czuł się tak zmęczonym, że program dalszych uroczystości zredukowano.

Sarajewo. Wczoraj rzuciła pewna kobieta z okien I piętra na ulicę, którą cesarz miał przejeżdżać, kamieniem, kobietę tę, jako waryatkę odprowadzono do szpitala.

Sarajewo. Cesarz udzielił amnestyi 200 więźniom. Między ułaskawionymi jest 30 dezerterów wojskowych i 6 osób, zasądzonych za zdradę stanu.

Wybory na Węgrzech.

Budapeszt. Wybory na prowincyi są dosyć burzliwe. W niektórych miejscowościach przyszło do starć, wywołanych przez partyę Justha. Poniszczono kilkanaście lokali wyborczych.

Budapeszt. Z Koerpen donoszą, że wysadzono tam w powietrze dom proboszcza za to, że proboszcz głosował na kandydata rządowego.

Budapeszt. Z wybranych dotąd 46 posłów, 34 należy do partyi rządowej, 4 do partyi Kossutha, 1 do partyi Justha, jeden do partyi ludowej, 4 do dzikich z roku 1867, 1 do dzikich z roku 1848, 1 do partyi narodowościowej. Między wybranymi jest także hr. Tissa. Dalej wybrani zostali Kossuth, Apponyi, Sandor, minister Szekely i bar. Banffy.

Prace strategiczne w Królestwie.

Warszawa. Główny zarząd inżynieryi wojennej pracuje obecnie nad projektem połączenia wszystkich linij kolejowych w Królestwie Polskiem z punktami, gdzie kwaterują wojska. Projekt przewiduje połączenia do zapadłych zakątków, gdzie znajdują się załogi ze względów strategicznych. Prace te mają na celu ułatwienie mobilizacyi na wypadek wojny na Zachodzie.

29 ludzi skazanych na śmierć.

Petersburg. Sąd wojenny wydał wczoraj po rozprawie przeciw szajce rabusiów i morderców, mających na sumieniu 33 morderstwa rabunkowe, wyrok, skazujący 29 oskarżonych na śmierć, kilku na ciężkie więzienie, 13 uwolniono.

Pożar na okręcie.

Hamburg. Na pokładzie parowca „Cecylia" linii Hamburg-Ameryka w drodze z Ameryki do Europy wybuchł pożar, który zdołano ugasić. Ogień zniszczył część okrętu. Z podróżnych nikt nie poniósł szwanku.

Król grecki abdykuje.

Ateny. Król Jerzy miał oświadczyć w czasie swego pobytu w Londynie sekretarzowi stanu Greyowi, że w razie niekorzystnego załatwienia sprawy kreteńskiej, będzie musiał abdykować.

NADESŁANE.

za które redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Na czerwiec

Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego

przez

O. Prokopa, Kapucyna

w oprawie w płótno angielskie Cena 2 Korony, z przesyłką 2 K. 45 hal.

Jedyne wydawnictwo wielkim drukiem

w Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE

plac Maryacki 9, róg Rynku główn.

Telefonu Nr. 1808

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu

minimum 30 halerzy

Poszukiwane.

AJENCI

zdolni i uczciwi do sprzedaży maszyn rolniczych dla Galicyi i Węgier poszukiwani pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia do Administracyi „Nowin" pod: „ZDOLNI AJENCI MASZYN".

Potrzebne [illegible] spódniczarki i podręczne. Pracownia „Wanda", Karmelicka Nr. 16. 6 9

Kupię dom

w Krakowie zadłużony, dopłata do 10.000 koron pod adresem Krakus poste-restante w Krakowie 675

CHŁOPIEC

do roznoszenia gazet za stałą pensyą potrzebny zaraz do biura dzienników

M. HUPCZYCA

Kraków, Wiślna 2.

Zaraz przyjęty będzie

pomocnik do biura przemysłowego z szybkiem ładnem pismem, zręczny w robotach magazynowych i odnoszenia małych przesyłek na pocztę. Płaca miesięczna 80 koron. Pierwszeństwo otrzyma inteligentny trzeźwy wysłużony wojskowy. Zgłoszenia z szczegółowem podaniem dotychczasowego zajęcia adresować należy HEDWIK poste-restante, Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 676

Do sprzedania.

Parcele budowlane, folwark 15 morgów do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Nowin". 667

Do wynajęcia.

2 sklepy z wystawą i 2 pokoje wielkie

od 1 sierpnia do wynajęcia ul. św. Krzyża 7. Wiadomość u stróża tamże. 640

Płyty głosowe, aparaty mówiące

grające, fortepiany elektryczne tańsze i lepsze jak wszędzie. Zastępcy będą przyjęci.

F. MACHINEK i Syn, Wiedeń XVII. Ortliebgasse 5. 812

Do objęcia

sprzedaż mleka w namiocie na Błoniach. Kaucya wymagana 100 koron. Zakład „Laktol" Kraków, Podwale 5. 671

Delikatna cera

twarzy pierzchnie i czerwienieje od zimna i wiatru. Zapobiega temu 506

EAU DE LYS

z marką ochronną „Kotwica". Pod gwarancyą nieszkodliwa. Wszelkie [illegible] się zbytecznę.

Pierwsza Drogerya. Lab rat. chem.-kosm.

J. Wiśniewski i K. Jędrzejowski Kraków, Stradom 7.



ZAKŁAD

artyst.-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

największy [illegible] w Krakowie poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759.

„KRAKOWIANKA" i „WARSZAWIANKA"

najlepsze czekolady wyrobu

Adama Piaseckiego

w Krakowie, ul. Długa 12, Floryańska 9. 57

Najlepsze higieniczne

Towary gumowe

do celów sanitarnych poleca 717

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne

Miód! Miód! Miód!

niezbędny dla dzieci i starców, gęsty 5·80 K., gęsto-płynna patoka 7·20 K., kilkuletni wiśniak, borówczak, jabłczak 4·84 K., żołądzna kawa 8 K. za 5 kg. franco Korzeniewicz em. naucz. Iwanczany. 882

Dobra sposobność kupna.

W uroczej górskiej okolicy w Jordanowie, w pobliżu dworca kolejowego jest do sprzedania **dom** parterowy, murowany, nowy, wraz z budynkami gospodarskimi. W najbliższem sąsiedztwie domu 4 morgi gruntu ornego pierwszej klasy. Ponadto **kamieniołom** o pokładzie suchego piaskowca I-ej klasy, mierzący ¾ morgi o grubości pokładu 30 metrów. — Cena kupna 16.000 Kor. Bliższych informacyi udzieli: Jan Szpak w Krakowie, ul. Pańska l. 6. p. 654

KANTATA 572

na uroczystość 500-letniej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem na 2, 3 lub 4 głosy oddzielnie jest do nabycia w księg. Dr. Wład. Miłkowskiego w Krakowie. Pojedyn. egz. na 2 gł. (bez przesyłki) 40 h; na 3 lub 4 gł. po 30 h. W większej ilości od 10 egz na 2 gł. dla młodz. szk. a 5 K. (i koszt zaliczki) jest do nabycia tylko u autora: Maryan Rudnicki Kraków, Podzamcze 3 II. p.

Dobra sposobność!!!...

Katolicka pracownia ubrań męskich Henryka Wacławka przy ul. Szewskiej l. 19 I. p. w Krakowie wykonuje ubrania męskie według najnowszych fasonów tak z materyi własnej jakoteż powierzonej po cenach najniższych pod bardzo korzystnymi warunkami.

Posiadam wielki wybór materyałów na ubrania męskie. Prosząc o łaskawe poparcie polecam się względom W. Panów i kreślę się z wysokiem poważaniem

HENRYK WACŁAWEK

krawiec męski

w Krakowie przy ul. Szewskiej l. 19 I. p. 657

ODTŁUSZCZAJĄCA HERBATA GRACIOZA

dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego, mając przytem własność orzeźwienia i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

KREM NA PIEGI

Prof. Hebry

usuwa niezawodnie w krótkim czasie piegi i plamy wątrobiane. Cena słoika 2 K.

PŁYN LUB PLASTER NA ODCISKI

usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Proszek na odwłosienie

usuwa w 5—10 minutach zupełnie bezboleśnie i nieszkodliwie każde uwłosienie na twarzy i rękach. Cena słoika 2 Kor. 50 hal.

REUMATOL

niezrównany środek na wszelkie bole reumatyczne i gościowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład w aptece

pod „Białym Orłem"

Kraków, Rynek gł. Linia A—B Nr. 45. 604



BALSAM THIERRY'EGO

BALSAM aptekarza THIERRY'EGO

Naśladownictwo prawnie wzbronione.

Prawdziwy jedynie z zakonnicą, jako markę ochronną.

Niezawodny środek przeciw wszelkim chorobom piersi i płuc, [illegible] kaszel, flegma, chrypka, zapalenie gardła, kurcze żołądka i wszelkie bole żołądkowe, zapalenie wszystkich organów wewnętrznych, brak apetytu, złe trawienie, zatwardzenie; zewnętrznie leczy wszelkie choroby ust, ból zębów i oparzeliny, darcie w kościach, wyrzuty, przedewszystkiem influenzę. 12 małych, lub 6 dużych podwójnych, albo jedna wielka flaszka do podróży K. 5.

MAŚĆ CENTYFOLIOWA aptekarza THIERRY'EGO

jedynie prawdziwa, zadziwiający, niechybny i niezrównany środek przeciw zastarzałym nawet ranom, wrzodom, zranieniom, zapaleniu, chorobom nóg, ropieniu, wyciąga wszelkie obce ciała i usuwa ropnik, zapobiega bolesnym operacyom. Dwie puszki K. 3·60.

114 Zamówienia do

Apteki pod Aniołem Stróżem

A. THIERRY w Pregrada koło Rohitsch

PALARNIA KAWY



Pierwsza Krakowska [illegible] PALARNIA KAWY poleca [illegible] i hurtownie [illegible] Kawy palonej najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „[illegible]" po cenach najtańszych.

M. JAWORNICKI.

ZMIANA LOKALU.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

plac Szczepański 2, (dom własny).

TELEFON Nr. 331.



Kule i kręgle 302

z drzewa Lignum Sanctum

jakoteż

wielki wybór lasek, cybuchów, fajek i cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu. — Wszelkie roboty tokarskie jakoteż naprawy przyjmuje najtaniej

K. VOIGT dawniej H. SOCZEK

tokarz i optyk,

Kraków, Mikołajska 20.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 48

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Alice	14 maja
Eugen	21 maja
Columbia	28 maja
Oceania	4 czerwca
Argentine	11 czerwca
Martha Washington	18 czerwca

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Laura	26 maja
Francesca	16 czerwca

Zmiany zastrzega się.

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają

JENERALNA AJENCYA

— Biuro spedycyjno-komisowe —

GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7

(naprzeciw dworca kolejowego). Główna Reprezentacya we Lwowie, ul. Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye.

Nowość!

w różnych smakach także miętowe!

dla amatorów cukierków bez olejków i kwasu! tabliczka po 10 h.

gronowe (Dextrose)
owocowe (Laevulose)
słodowe (Maltose)

wyrabia fabryka wyrobów miodowych i cukrowych

M. M. Urbański

Kraków, Franciszkańska l. 1.

Konc.

Bazar pod „Złotym Jeleniem"

w Krakowie, ul. św. Anny l. 5.

przyjmuje **w komis**, kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju starożytności, złoto, srebro, porcelanę, meble nowe i używane t. j. przedmioty służące do domowego użytku, oraz garderobę męską i damską.

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się podwójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 30 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 89

Koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi JÓZEFA TOBICZYKA

w Krakowie, ul. Szujskiego l. 7.

(podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 L. 48.199 inspekcyi c. k. Władz szkolnych).

Dla kandydatek i kandydatów mających zamiar przygotować się do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi, składanych w c. k. Namiestnictwie i w Akademii handlowej rozpoczną się NOWE KURSA w dniu 11 kwietnia bieżącego roku. Obok przedmiotów, wchodzących ściśle w zakres nauki do egzaminów, korzystać mogą frekwentantki i frekwentanci z nauki: języka niemieckiego, stenografii i pisania na maszynach. Dla kandydatów i kandydatek zgłaszających się w ciągu kursu, otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które zapisywać się można każdego czasu. Zgłoszenia przyjmuje codziennie między 3 a 7 godz. po poł. kierownik szkoły **Józef TOBICZYK** ul. Szujskiego Nr. 7. 60

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

KRAKÓW, UL. WIŚLNA L. 2

TELEFON NR. 340

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja do 14 czerwca 1910 r. (czas środkowo europejski).

Odchodzą z Krakowa

12·12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·51 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·07 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska
4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
5·38 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7·14 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·18 przedpoł. (osobowy) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popołudniu (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·58 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
5·32 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza
6·45 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·36 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·00 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·59 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i N. Sącza

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) ze Lwowa.
2·55 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk
5·07 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6·02 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·15 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·49 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd.
7·20 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·28 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·41 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły
7·55 rano (osob.) z Oświęcima.
8·25 rano (osob.) z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż. (od 1 czerwca do 30 września).
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
9·46 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35 rano (miesz.) z Oświęcima tylko do Podgórza.
11·35 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
11·59 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina i Warszawy.
1·00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·12 popoł. (osob.) z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła, Chyrowa (kursuje w niedziele, święta i czwartki).
1·27 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·22 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa
2·47 popoł. (posp.) z Wiednia
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę
4.52 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna—Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca, Warszawy
5.45 wiecz. (osob.) z Tarnowa, Szczucina, Orłowa...
6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·22 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa
8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyn-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·35 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·57 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państwowej, Pałac Spiski (także sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Kryżanowskiego, w cukierni Maurizzego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka